

Źródło cudu gospodarczego w Irlandii

5 stycznia 2008

Irlandia jest przywoływanym przez wszystkich przykładem wzrostu ekonomicznego. Hasło „zbudowania w Polsce drugiej Irlandii” było popularne na długo zanim wykorzystała je Platforma Obywatelska w swoich spotach wyborczych. W ustach największych piewców wolnego rynku, Irlandia zastąpiła wyblakły już nieco blask Stanów Zjednoczonych. Na naszych oczach narodziła się nowa legenda kraju mlekiem i miodem płynącego.

W ciągu 15 lat, Irlandia przekształciła się z jednego z najbiedniejszych krajów w Europie w jeden z najbogatszych. W dobie hegemonii idei neo-liberalnych ten rzeczywisty sukces został oczywiście zinterpretowany w neo-liberalnej optyce: a więc Irlandia swój sukces ma zawdzięczać niskim podatkom, otwartości na zagraniczne inwestycje i elastyczności prawa pracy (czytaj: słabości organizacji pracowniczych). W rzeczywistości, w drodze Irlandii od biedy do dobrobytu znaczącą rolę odegrały związki zawodowe.

Samo wyjście z kryzysu ekonomicznego nie było związane z pojawieniem się międzynarodowych inwestycji. Szybki wzrost ekonomiczny rozpoczął się dopiero pod koniec lat 80'tych. Jednak, co ciekawe, w 1998 r. ogólna liczba zagranicznych firm w Irlandii była mniejsza niż w 1985 r. Jeżeli uwzględnić tylko firmy amerykańskie, ich liczba nie zmieniła się pomiędzy rokiem 1985 a 1998. Liczba zagranicznych inwestycji wzrosła już w latach 50'tych, gdy rząd zniósł ustawę zabraniającą zagranicznym firmom kupna irlandzkich firm oraz przyznawał dotacje i całkowite zwolnienia z podatków zainteresowanym inwestorom (podobną politykę prowadzi obecnie rząd Polski). Jednak aż do końca lat 80'tych tak korzystna dla inwestorów zagranicznych polityka nie spowodowała żadnych pozytywnych

efektów makro-ekonomicznych.

Trudno więc dopatrywać się przyczyny nagłego wzrostu gospodarczego w samym pojawieniu się zagranicznych inwestycji, skoro nie zbiegły się one w czasie z okresem wzrostu.

Zagraniczne inwestycje koncentrowały się w dziedzinach powiązanych z najnowszą technologią – przemysłem farmaceutycznym, przetwarzaniem danych, inżynierią elektryczną i wysoko wyspecjalizowaną częścią branży spożywczej, np. produkcją koncentratów dla Coca-Coli. Pozostałe dziedziny przemysłu należały do firm irlandzkich. Wydajność sektora zaawansowanego technicznie była dużo większa i z tego powodu zagraniczne korporacje były w stanie oferować swoim pracownikom w Irlandii wyższe płace, niż te, które były dostępne w pozostałych gałęziach przemysłu.

W latach 1980-1987 niezależnie negocjowane podwyżki płac w sektorze firm zagranicznych wymusiły też podwyżki płac w gorzej rozwijających się gałęziach przemysłu. Spowodowało to poważne problemy finansowe dla firm irlandzkich, które nie były w stanie zwiększyć swojej produktywności i w ten sposób uzyskać rentowności porównywalnej do tej osiągananej w firmach zagranicznych. W tym okresie sektor rodzimy skurczył się o 26,9 procent. W tym samym czasie sektor zagraniczny wzrósł jedynie o 21,6 procent. Jednym słowem, tworzenie miejsc pracy w sektorze zagranicznym nie mogło zrekompensować utraconych miejsc pracy w tradycyjnym przemyśle. Ogółem, w omawianym okresie zatrudnienie straciło 19,6 procent pracowników przemysłu.

Elementem, który pojawił się jednocześnie z rozpoczynającym się wzrostem gospodarczym, było wdrożenie programu tzw. „partnerstwa społecznego”, czyli trzy-letniego cyklu negocjacji płacowych pomiędzy związkami zawodowymi, a pracodawcami. Paradoksalnie, to właśnie związki zawodowe spowodowały ograniczenie wzrostu płac w sektorze międzynarodowych korporacji. W 1987 r. wdrożono program, w

wyniku którego normy płac obowiązujące w Irlandii nie były już powiązane z trendami wyznaczanymi przez międzynarodowe korporacje, ale przez mniej wydajne sektory irlandzkiej gospodarki, gdzie obowiązywały niższe płace. Dzięki temu, mniej intensywny technologicznie przemysł rodzimy mógł przetrwać, a międzynarodowe korporacje uzyskały ogromne korzyści wynikające z dostrojenia wzrostu płac do poziomu najmniej produktywnych gałęzi przemysłu. W ten sposób gwałtownie rosnącej wydajności produkcji w firmach międzynarodowych nie towarzyszył znaczący wzrost płac. Było to dla nich niesłychanie korzystne.

Przed wprowadzeniem partnerstwa społecznego, w latach 1985-1987, płace w sektorze zagranicznym i w sektorze krajowym rosły szybciej, niż wzrost produktywności w sektorze krajowym. Po 1987 r., poziom wzrostu płac dokładnie odpowiadał wzrostowi produktywności w przemyśle krajowym.

Rola związków zawodowych w irlandzkim programie „partnerstwa społecznego” jest dwuznaczna. Z jednej strony wyraziły one zgodę na ograniczenie wzrostu zarobków w międzynarodowych korporacjach, co można uznać za działanie na szkodę pracowników zatrudnionych w tych korporacjach. Z drugiej strony, harmonizacja płac wymuszona przez związki zawodowe uratowała przed zapaścią tradycyjny przemysł krajowy i położyła podstawy pod zrównoważony rozwój irlandzkiej gospodarki.

Wiele przykładów (m.in. w Polsce) zdaje się wskazywać na to, że pracodawcy nie są w stanie samodzielnie dostrajać poziomu płac do poziomu wydajności produkcji. Skorelowanie dwóch wskaźników: poziomu produktywności i poziomu płac, a także równomierny rozwój niwelujący zbyt wielką siłę finansową międzynarodowych korporacji jest tym, co zapewniło rozwój gospodarce Irlandii.

Organizacje pracodawców dążą do maksymalnego ograniczenia kosztów produkcji, nie tylko przez zwiększenie wydajności (co

samo w sobie nie jest niczym złym), ale także przez utrzymywanie jak najniższego poziomu wynagrodzenia. Organizacje pracodawców niekontrolowane przez organizacje związkowe nie są więc zdolne do zapewnienia wzrostu dobrobytu.

Organizacje pracowników odgrywają kluczową rolę w domaganiu się wzrostu wynagrodzenia tam, gdzie rośnie produktywność. Muszą jednak działać w porozumieniu z pracownikami innych branż, tak aby z korzystnych zmian korzystały jak najszersze grupy pracowników. Są to elementy niezbędne do wytworzenia wzrostu zamożności społeczeństwa.

Autorzy: Yak, Nie

Oryginalny tytuł: „Na czym naprawdę polegał cud gospodarczy w Irlandii”

Źródło: [C.I.A.](#)